

■ Wysiedlenia ludności polskiej na Zamojszczyźnie

Autor: Bogumił Rudawski (IZ)

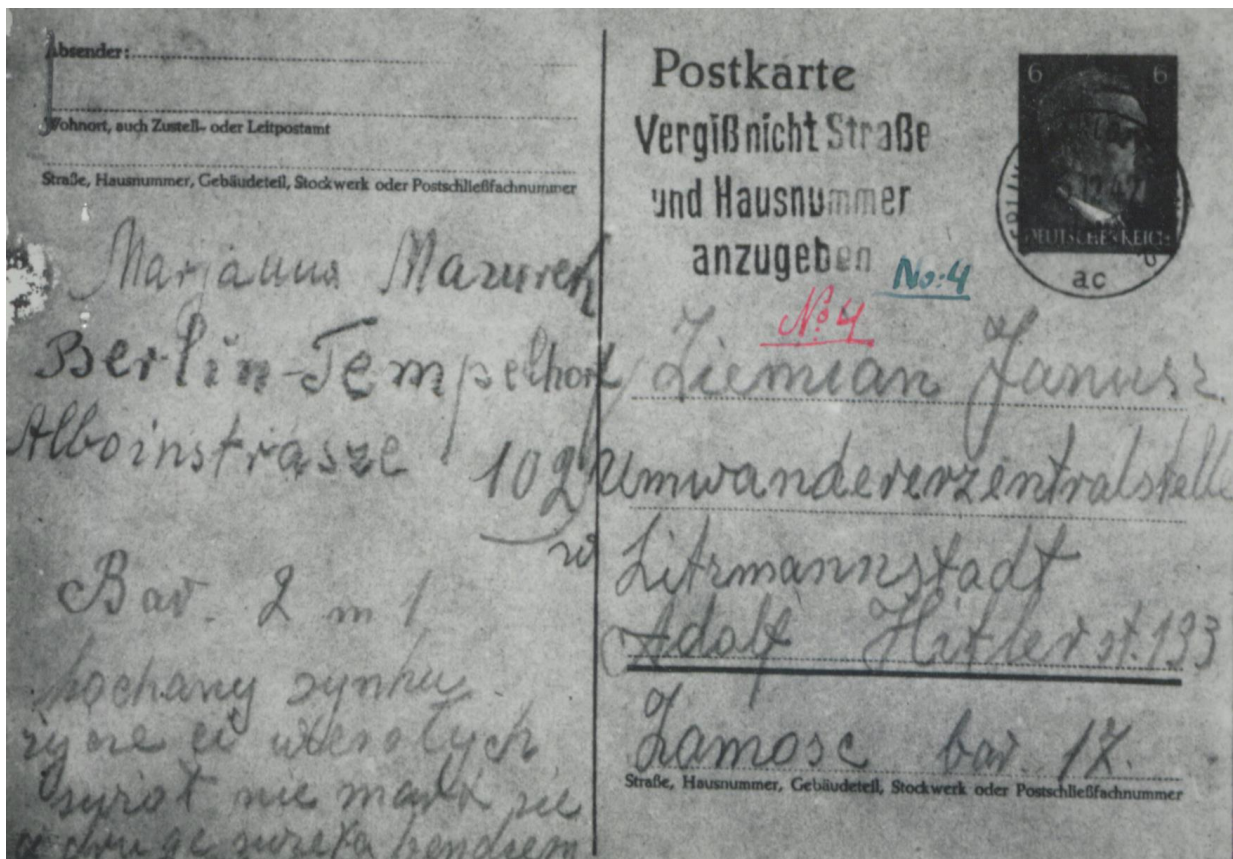
W nocy z 27 na 28 listopada 1942 r. Niemcy rozpoczęli na Zamojszczyźnie brutalną akcję wysiedlania ludności polskiej. Do sierpnia 1943 r. spacyfikowano ok. 300 polskich wsi i deportowano z tych terenów ponad 100 tys. osób. W ich miejsce osiedlano osoby pochodzenia niemieckiego sprowadzane z różnych części Europy.

Organizacja niemieckiej „przestrzeni życiowej” w Europie przedstawiona została w tzw. Generalnym Planie Wschodnim. W jego kolejnych wariantach zakładano przeprowadzenie gigantycznych operacji wysiedleńczo-kolonizacyjnych w okupowanej Polsce, na zajętych terytoriach Związku Radzieckiego oraz w mniejszym stopniu w innych państwach europejskich. Przede wszystkim przewidywano deportację 31 mln Słowian, w tym ok. 80% Polaków, a także wykorzystanie kolejnych 14 mln przedstawicieli narodów słowiańskich w charakterze niewolniczej siły roboczej. Na miejsce wysiedlonych Niemcy planowali sprowadzić i osiedlić do 10 mln kolonizatorów. Osadnikami mieli być przede wszystkim tzw. rolnicy-żołnierze, którzy stworzyliby tutaj nowy – zgodny z wizjami Heinricha Himmlera – model społeczeństwa rolniczego o feudalnym charakterze. Zamojszczyzna była jednym z pierwszych terenów okupowanej Europy, gdzie ta narodowosocjalistyczna utopia miała zostać zrealizowana. Podobne próby osadnictwa germańskiego podjęto w strefie osadniczej „Hegewald” k. Żytomierza na Ukrainie oraz na Krymie.

Czystki etniczne na Zamojszczyźnie poprzedziło deportowanie i wymordowanie ludności żydowskiej. Projekt „Zamość” dobrze obrazuje, jak niemieccy eksperci ds. ludnościowych i narodowościowych postrzegali germanizację „przestrzeni życiowej”. Po zagładzie Żydów przyszła kolej na Polaków, którzy zostali poddani przymusowej

weryfikacji rasowej. W zależności od wyniku tej procedury Polacy zostali przeznaczeni do zniemczenia lub do pracy przymusowej, a tych uznanych za niezdolnych do pracy po prostu zabijano lub pozostawiano na powolną śmierć w tzw. wioskach emeryckich. Końcowym etapem tych morderczych planów było lokowanie niemieckich osadników w opróżnionych gospodarstwach rolnych. Forma i organizacja osadnictwa całkowicie miała podlegać Heinrichowi Himmlerowi i SS. Należy podkreślić, iż niemieckie działania na Zamojszczyźnie były połączeniem stosowanej dotychczas wobec Polaków polityki wysiedleń z planami o charakterze eksterminacyjnym.

Fot. 1. Pierwsza strona kartki pocztowej pracownicy przymusowej Marianny Mazurek do сына



Źródło: I.Z.Dok.I-658.

Podstawę do wysiedleń stanowiła dyrektywa Himmlera z 20 lipca 1941 r. o utworzeniu na terenie Zamojszczyzny Niemieckiego Okręgu Osiedleńczego. Pierwsze deportacje miały miejsce już w listopadzie 1941 r., ale dopiero rok później akcja przybrała systematyczne rozmiary. Objęła ona swym zasięgiem cztery powiaty dystryktu lubelskiego – biłgorajski, hrubieszowski, tomaszowski i zamojski. Terytorium to zamieszkiwało wówczas ok. 0,5 mln ludzi, z czego prawie 70% stanowili Polacy. Znaczny był też odsetek ludności ukraińskiej.

Na kierownika akcji wyznaczono Odilo Globocnika, dowódcę SS i policji na dystrykt lubelski. To właśnie w jego sztabie opracowano pierwsze plany przesiedleń, według których miano osiedlić w dystrykcie prawie 100 tys. osób (26 tys. rodzin). Organizację wysiedleń powierzono Centrali Przesiedleńczej w Łodzi, która założyła oddział w Zamościu. Wybór kierowanej przez *SS-Obersturmbannführera* Hermanna Krumeya łódzkiej placówki nie był przypadkowy. W latach 1940-1941 odpowiadała ona za przeprowadzenie deportacji ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa.

Wysiedlenia przebiegały według wzoru wypracowanego w zachodniej Polsce. Polacy byli zmuszani przez oddziały policyjne do opuszczania wsi. Mieli niewiele czasu na spakowanie swojego dobytku. Następnie umieszczano ich w obozie przesiedleńczym w Zamościu, gdzie byli poddawani weryfikacji rasowej. Po deportacji Polaków ich miejsce zajmowali Niemcy, kierowani do gospodarstw wyznaczonych im przez sztaby osadnicze SS.

Fot. 2. Pierwsza strona wspomnień Jerzego Karlińskiego

I.Z.Dok. II-74. -1-

Pamiętnik z czasów okupacji...

Wysiedlanie Żołaków:

Lato 1941/43 spędziłem w Łamoszowie, gdzie miałem możliwość przyjrzeć się z bliska eksterminacyjnym metodom, stosowanym przez władze niemieckie wobec narodu polskiego. Łamoszów wraz z okolicami, zgodnie z opinią prasy podziemnej a nawet wypracowanymi tajemniczymi u teorków Niemców, stał się terenem eksperymentów hitlerowskich, czyli krótkim doświadczeniem, w którym dochowywano różnego rodzaju próbnych zabiegów taktycznych; o ile doświadczenia te wytrzymają „próba życia”, stosowane je na całym obszarze Generalnego Gubernatorstwa. Wybranie właśnie Łamoszowa, jako obiektu próbnych doświadczeń, nie było, bynajmniej, wzięciem przypadku: wśród Łamoszowian na materiale o wielu tych ośrodkach, w których z największym nasileniem koncentrowały się akty oporu i buntu przeciw barbarzyńskiemu okupatorowi i stała się ona Niemców najekstremalniejszą, bodajże, barometrem parującej i sprężającej się solskiej opinii i pogłębione. Hitlerowi postanowili zrobić z Łamoszowa wzorowy ośrodek niemieczyny i w tym celu eimą 1942 roku rozpoczęli we wrocławskiej szale jakieś wysiedlanie Żołaków z powiatu i obsadzenie wsi przez kolonistów z Białej, Rumunii, Ukrainy, Estonii i

Źródło: I.Z.Dok. II-74.

Tak przebieg wysiedleń oraz sprowadzanie niemieckich kolonistów wspominał po wojnie Jerzy Karliński, jeden ze świadków tych zdarzeń:

„Wysiedlanie Polaków z ich siedzib odbywało się w ten sposób, że o świcie żandarmeria otaczała wieś i wszystkie wiodące do niej drogi, następnie wchodziła do każdego poszczególnego domu, skąd, przy groźnym okrzyku ‘los!’ i popychaniu kolbami karabinów wyrzucano całe rodziny na ulice, skąd następnie chłopskimi podwodami odwożono je do obozu w Zamościu. Mieszkańcom wolno było zabrać tylko rzeczy najniezbędniejsze, natomiast lepsze części garderoby względnie większe zapasy żywności konfiskowano na miejscu. Widziałem straszny ból i bezsilną wściekłość, malującą się na ustach chłopów, którzy zmuszeni byli zostawić cały dorobek swojego życia i iść za druty obozu. (...) Miejsce wysiedlanych Polaków zajmowali koloniści niemieccy. Przyjeżdżali oni z rodzinami, uzbrojeni w karabiny i odziani w jednokolorowe czarne mundury, od których ludność pogardliwie zaczęła ich nazywać ‘czarnymi’. Niemcy ci w poufnych rozmowach nie ukrywali swego niezadowolenia z przyjazdu do Polski, gdyż część z nich to ludzie zamożni, którzy znaczne pozostawili majątki w dotychczasowych miejscach zamieszkania. Utworzono specjalną instytucję pod nazwą ‘Siedler-Wirtschaftsgemeinschafts’, której celem było zaopatrywanie nowych osadników w żywność, odzież i niezbędne sprzęty domowe; naturalnie wszystko to szło ze zrabowanych rzeczy po zamordowanych Żydach”¹.

Jak wspomniano, wysiedlonych selekcjonowano według kryteriów rasowych. Osoby (przede wszystkim dzieci), które w opinii specjalistów nadawały się do zniemczenia kwalifikowano do kategorii rasowej II i wysyłano do Niemiec. Do kategorii III przydzielono osoby nadające się pracy fizycznej. Zostały one skierowane na roboty przymusowe „na wymianę do znajdujących się jeszcze w Berlinie Żydów”. Do grupy IV zaliczono pozostałe osoby – przeważnie dzieci poniżej 14. roku życia i osoby powyżej 60. roku życia. Jak wynika ze sporządzonego 31 grudnia 1942 r. przez Centralę Przesiedleńczą w Łodzi raportu, największy odsetek (73%) stanowiły osoby przeznaczone do robót przymusowych. Do germanizacji przewidziano 4,4% osób. Ponad 22% wysiedlonych znalazło się w kategorii rasowej IV. Z tej ostatniej grupy 2207 osób zgromadzono

¹ I.Z.Dok.II-74.

we wsiach emeryckich, gdzie miały się same wyżywić, a 644 zostały deportowane do, jak określono to w dokumencie, „obozu pracy Auschwitz”.

Transporty robotników przymusowych do Rzeszy wzbudzały uzasadniony niepokój wśród pozostałych wysiedlonych, gdyż – jak zauważono w przywołanym raporcie – podejrzewano, że Polaków czeka „taki sam los jak Żydów”. Aby uspokoić nastroje, Niemcy wymyślili akcję wysyłania kartek pocztowych. Deportowani przesyłali na adres Centrali Przesiedleńczej w Łodzi kartki z krótką treścią. Pracownicy Centrali weryfikowali tę treść i po pozytywnej ocenie przekazywali kartki rodzinom.

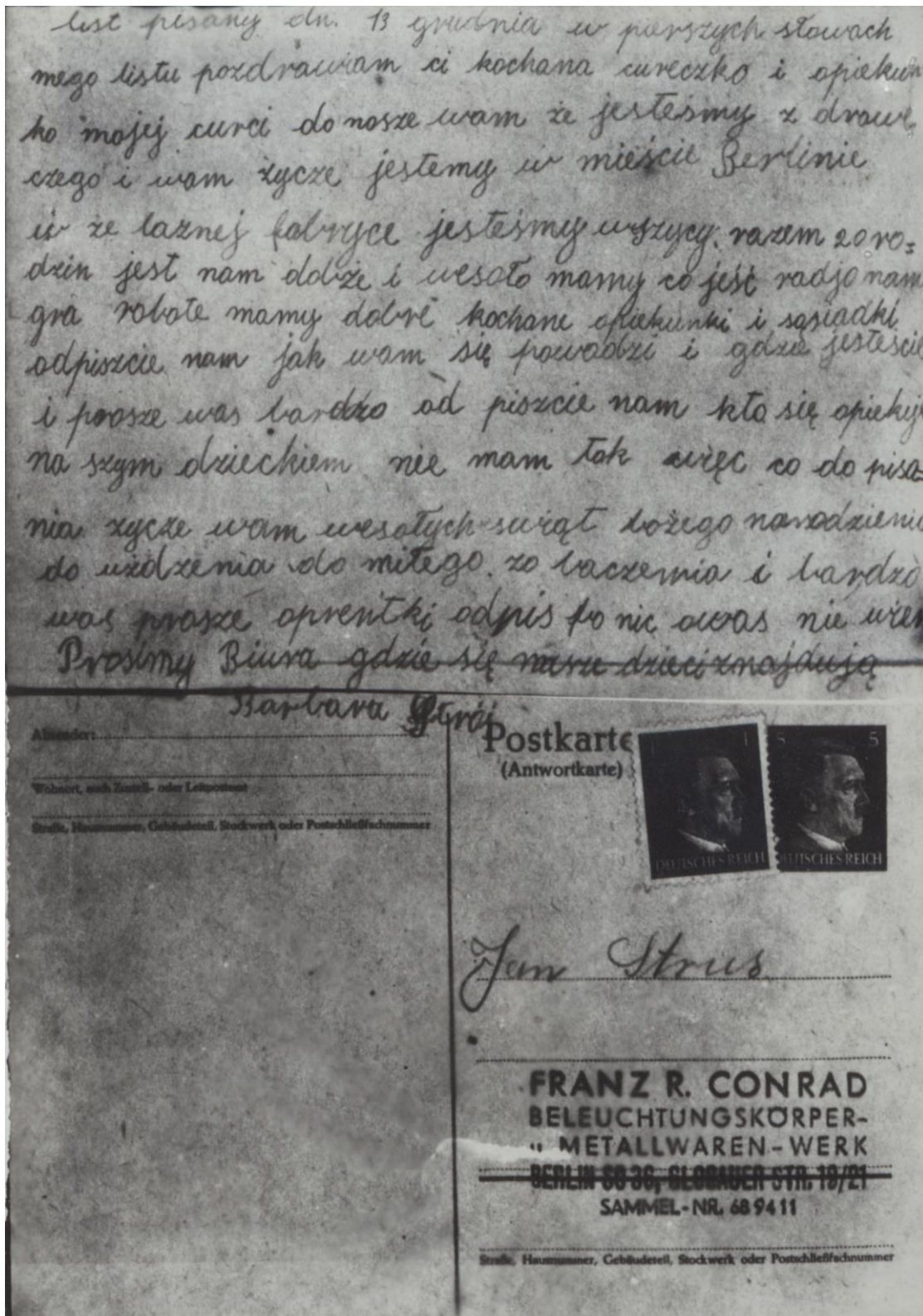
Deportacje ludności z Zamojszczyzny przebiegały w trzech fazach. W pierwszej (listopad-grudzień 1942 r.) z 60 wsi wysiedlono blisko 10 tys. osób. Był to dla Niemców wynik niezadowalający, spowodowany w głównej mierze uciezkami mieszkańców wsi. 13 stycznia 1943 r. rozpoczęła się druga faza, podczas której wysiedlono nawet do 40 tys. osób. Elementem tego etapu wysiedleń była tzw. akcja ukraińska, czyli osiedlanie Ukraińców na skonfiskowanych Polakom gospodarstwach. Prowadziło to do dalszej eskalacji nienawiści i przemocy między Polakami i Ukraińcami. Na ten problem zwrócił uwagę we wspomnieniach Józef Rulikowski:

„Wysiedlani Ukraińcy osadzani byli następnie w powiecie biłgorajskim na gospodarstwach, z których wysiedlani byli ich właściciele narodowości polskiej, że jednak byli ponastraszani przez leśnych ludzi [autor w ten sposób określał oddziały Armii Krajowej], a były w lasach powiatu biłgorajskiego oddziały: polskie, bolszewickie i żydowskie, nie siedzieli długo na tych gospodarstwach, uciekali z nich. Ponieważ ta wysiedlona ludność narodowości ukraińskiej nie mogła wracać do swych gospodarstw, lokowali się w sąsiednich wsiach, w których wysiedlenia nie były przeprowadzane lub godzili się na robotników dla nasiedlonych volksdeutschów”².

Trzecią najbardziej brutalną oraz największą, obejmującą bowiem ok. 60 tys. osób, fazę deportacji rozpoczęto w czerwcu 1943 r. Tym razem skoncentrowano się przede wszystkim na pacyfikacjach wsi oraz walkach z polskim podziemiem. Tym antypartyzanckim działaniom nadano kryptonim „Wilkołak I” i „Wilkołak II” (*Werwolf I*, *Werwolf II*).

² I.Z.Dok.II-127.

Fot. 3. Poczтівka Jan Strusia do córki



Źródło: I.Z.Dok. I-658.

W sierpniu 1943 r. przerwano akcję wysiedleńczą. Pojedyncze akty terroru wobec ludności polskiej zdarzały się jeszcze w 1944 r. i były one związane z przymusową rekrutacją robotników do pracy w Rzeszy.

Fot. 4. Tajny telegram zaadresowany do H. Krumeja dotyczący pierwszych transportów do wiosek emeryckich w dystrykcie radomskim

**Der Kommandeur
der Sicherheitspolizei und des SD
für den Distrikt Lublin
- Fernschreibstelle -**

23

| Aufgenommen | | | Befördert | | | | Raum für Eingangsstempel |
|---|-------|------|-----------------------|-------|------|-------|--------------------------|
| Tag | Monat | Jahr | Tag | Monat | Jahr | Zeit | |
| 8 | DEZ. | 1942 | an | | | durch | 11. / 12. 42 |
| FERNSCHREIB-NR. | | | Verbleib: (Abteilung) | | | | Geheim! |
| 13265 | | | H. Ostwald Krumeja | | | | |
| Telegramm - Funkspruch - Fernschreiben - Fernspruch | | | | | | | |

+ LITZMANNSTADT NR. 13098 8.12.42 0900 = WI -
AN DIE UMWANDERERZENTRALSTELLE ZU HD. SS O'STUBAF.
KRUMEJA - IN Z A M O S C -
--GEHEIM --
- BETR: RENTENDOERFER ----
FUER DEN ERSTEN TRANSPORT NACH DISTR. RADOM. KRS. 2
ZIELCE SIND VORGESEHEN: ZIELBAHNHOF SKAREYSKO KAMIENNA
200 PERSONEN -- ZIELBAHNHOF SUCHEDIO 200 PERSONEN
ZIELBAHNHOF KIELCE 300 PERSONEN --
ZIELBAHNHOF CHENCINY 300 PERSONEN -- FAHRSTRECKE
RADOM - KRAKAU -- DER ZUG SOLL MOEGLICHST SO ABFAHREN,
DASS ER AM VORMITTAG OBIGE ZIELBAHNHOEFEN ERREICHT --

- UMWANDERERZENTRALSTELLE LITZMANNSTADT - IV. GEZ:
PUESCHEL SS H'STUF. +

Druckerei A. Szezuka - Lublin

Źródło: I.Z.Dok. I-573.



W Archiwum II Wojny Światowej Instytutu Zachodniego zgromadzono kilka dokumentów związanych z opisywanymi powyżej wydarzeniami. Wśród nich znajdują się:

- zestawienie akcji osiedleńczych w powiecie zamojskim datowane 1.10.1943 r. (I.Z.Dok.I-376);
- raport H. Krumeya z 31.12.1942 r. o przebiegu wysiedleń (I.Z.Dok.I-658);
- odpis poufnego okólnika kierownika ekspozytury Centrali Przesiedleńczej w Zamościu pt. „Merkblatt für die Aussiedlung von polnischen Hofbesitzern” (I.Z.Dok.I-563);
- maszynowa przebitka memoriału kierownika Centrali Przesiedleńczej w Łodzi H. Krumeya dotycząca łączenia małych gospodarstw rolnych w powiecie zamojskim (I.Z.Dok.I-564);
- zbiór różnych pism Centrali Przesiedleńczej w Łodzi poświęconych organizacji wysiedleń na Zamojszczyźnie (I.Z.Dok.I-567);
- zbiór oryginalnych pism niemieckich oraz korespondencji dotyczących organizacji wsi emeryckich w dystryktach warszawskim i radomskim (I.Z.Dok.I-573);
- korespondencja Karola Mariana Pospieszalskiego z niemieckim lekarzem Wilhelmem Hagenem na temat wysiedleń na Zamojszczyźnie i ogólnie zbrodniczej polityki SS, w tym odpis listu Hagena do Hitlera, w którym krytykuje on niemiecką politykę narodowościową w Generalnym Gubernatorstwie (I.Z.Dok.I-573, I.Z.Dok.I-773);
- fotokopie pięciu pocztówek wysłanych przez robotników przymusowych z Berlina do UWZ w Łodzi (I.Z.Dok.I-658);
- wspomnienia Jerzego Karlińskiego (I.Z.Dok.II-74);
- pamiętnik (107 stron) Józefa Rulikowskiego pt. „Notatki do położenia, jakie się wytworzyło na terenie powiatu hrubieszowskiego i na terenie sąsiednich gmin powiatu zamojskiego w czasie wojny światowej od 1939 r. do 1944 r.” (I.Z.Dok.II-127).

Bogumił Rudawski - dr, pracownik Instytutu Zachodniego, historyk, zajmuje się dziejami okupacji niemieckiej w Polsce i II wojną światową.